

Sygn. akt I ACa 1495/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Romana Górecka (spr.)

SO del. Joanna Wiśniewska-Sadowska

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K. i C. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 maja 2016 r., sygn. akt I C 1320/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Joanna Wiśniewska-Sadowska Dorota Markiewicz Romana Górecka

Sygn. akt I ACa 1495/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo T. K. i C. K. przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę na rzecz każdego z powodów kwoty 225.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 24 listopada 2013 r. do dnia zapłaty, orzekł o kosztach procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazali powodowie, że na dochodzoną przez każde z nich kwotę składają się 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 75.000 zł tytułem odszkodowania. Wskazali, że wskutek śmierci córki w wypadku komunikacyjnym doznali znacznych cierpień psychicznych.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu podnosząc, że do wypadku doszło z winy kierującej samochodem córki powodów.

Wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń i rozważań:

23 stycznia 2013 r. około godziny 16:48 na 267,5 km drogi krajowej nr (...) na skrzyżowaniu z ul. (...) w rejonie stacji paliw (...) koło S. woj. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym kierujący zestawem ciężarowym S. M. M. jadąc drogą (...) od strony Z. w kierunku Ś. z prędkością ok. 81km/h, uderzył przednim lewym narożnikiem ciągnika siodłowego w środkową część lewego boku samochodu O. (...), którego kierująca M. K. wykonywała manewr skrętu w lewo z ul. (...) na drogę krajową (...) z zamiarem jazdy w kierunku Z. nie ustępując zestawowi ciężarowemu pierwszeństwa przejazdu.

W wyniku tego wypadku M. K. poniosła śmierć podczas akcji reanimacyjnej.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodu z postanowienia Prokuratora Rejonowego w Świebodzinie oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że relacje prawne łączące M. M., za którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany zakład ubezpieczeń i M. K. ocenić należy w płaszczyźnie przepisu art. 435 k.c.

Przytoczył treść przepisów art. 435 k.c. i 436 k.c. Wskazał Sąd Okręgowy, że zastosowanie w sprawie ma przepis art. 436 § 2 k.c. nakazujący stosować ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej. Podniósł dalej, że podstawową przesłanką odpowiedzialności cywilnej w rozpoznawanej sprawie (art. 415 k.c.) jest wina posiadacza zestawu ciężarowego M. M. za zaistnienie wypadku. Obowiązkiem procesowym powodów było zatem – w świetle treści art. 6 k.c. – udowodnienie winy kierującego zestawem ciężarowym.

Sąd Okręgowy odniósł się do prowadzonego w sprawie wypadku postępowania karnego. Wskazał, że ustalono w nim, że wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosi córka powodów, gdyż bezpośrednią przyczyną powstania stanu zagrożenia i sytuacji wypadkowej było postępowanie kierującej samochodem M. K., która wyjechała z ulicy podporządkowanej na jezdnię drogi krajowej nr (...) w sytuacji, gdy miała możliwość i winna już zauważyć zespół pojazdów jadący od strony miejscowości Z., czym doprowadziła do zajechania drogi kierującemu zestawem ciężarowym. Zachowanie M. K. stanowiło rażące naruszenie zasady bezpieczeństwa obowiązującej w ruchu drogowym. Zachowanie kierującego ciągnikiem siodłowym S. z naczepą nie pozostawało w jakimkolwiek związku przyczynowym ze zderzeniem, ponieważ nawet gdyby prowadził on pojazd z prędkością dopuszczalną (70km/h), nie miał realnej, technicznej możliwości uniknięcia zderzenia z O. (...). Stan techniczny ciągnika siodłowego i naczepy nie miały wpływu na zaistnienie wypadku.

Ustalenie tych okoliczności skutkowało umorzeniem postępowania karnego. Wskazał Sąd Okręgowy, że wprawdzie Sąd nie jest związany postanowieniem o umorzeniu postępowania (art. 11 k.p.c.), to orzeczenie to będąc dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. stanowi dowód tego, co w nim urzędowo zaświadczone. Z art. 244 k.p.c. wynika, że dokumenty urzędowe sporządzone w odpowiedniej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej w zakresie ich działania korzystają z domniemania obalalnego w sposób przewidziany w art. 252 k.p.c. zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone oraz z domniemania prawdziwości (autentyczności pochodzenia takiego dokumentu od jego wystawcy). Strona powinna udowodnić, że dokument ten nie pochodzi od organu, który go wystawił lub że zawarte w nim oświadczenie jest niezgodne z prawdą.

Bardzo szczegółowo odniósł się Sąd Okręgowy do przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych i stwierdził, że z opinii wynika, że M. K. była wyłącznym sprawcą przedmiotowego wypadku.

Biegły zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnił przekonująco, że do wydania opinii nie jest celowe ani dokonywanie oględzin miejsca zdarzenia, gdyż można obejrzeć je za pomocą zdjęć satelitarnych, nie jest również konieczne przeprowadzenie kolejnych oględzin samochodu O., ponieważ wyniki takich oględzin nie spowodują zmiany

wniosków opinii. Biegły wskazał, że pojazd został przebadany przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G., a wyniki tego badania zostały przedstawione w opinii nr (...) znajdującej się w aktach karnych, którymi dysponował biegły. Dodatkowo biegły wyjaśnił, że z uwagi na deformację nadwozia pojazdu wynikającą z konieczności wycinania jego części w celu niesienia pomocy uszkodzonej kierującej, co jest widoczne na fotografiach w aktach karnych nie jest celowe aktualnie badanie uszkodzonego pojazdu. Biegły w sposób przekonujący odniósł się do zarzutów powodów dotyczących stanu ogumienia zestawu ciężarowego i jego wpływu na tor ruchu, a w konsekwencji spowodowanie wypadku podając, że stan ogumienia pojazdu członowego nie pozostawał w żadnym związku z wypadkiem. Wskazał, że gdyby nawet któraś z opon miała ponadnormatywne zużycie (do przyjęcia czego nie ma podstaw w świetle opinii biegłych z akt karnych i badania laboratoryjnego), i tak nie miałyby to wpływu na stateczność ruchu naczepy, ponieważ pozostałe 5 kół prowadziłyby tę naczepę po zadanym torze ruchu. Biegły odrzucił również tezę powodów zasadzającą się na twierdzeniu o tym, że kierujący zestawem ciężarowym najprawdopodobniej „ścinał” łuk drogi, po której się poruszał i wyjaśnił, że teza ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w dostępnym materiale dowodowym, a ponadto gdyby zestaw ciężarowy był prowadzony w pobliżu prawej linii krawędziowej, również mogłoby dojść do zderzenia pojazdów. K. P. przedstawił symulację hipotetycznego przebiegu wypadku dla założeń wynikających z materiału dowodowego i dlatego uznał, że wyłącznym sprawcą wypadku była M. K..

Biegły wyjaśnił, że prędkość, z którą poruszał się M. M. (ok. 81-82km/h), jakkolwiek wyższa niż dopuszczalna w miejscu wypadku, w żadnym zakresie nie pozostaje w związku z wypadkiem, ponieważ nawet gdyby kierujący zestawem ciężarowym poruszał się z prędkością dopuszczalną – nie miał realnej możliwości ominięcia przeszkody, jaką stanowił pojazd kierowany przez M. K..

Biegły wyjaśnił logicznie, że gdyby S. poruszała się prędkością mniejszą niż dopuszczalna, ok. 50-60km/h do wypadku mogłoby nie dojść, jednak podkreślił, że w warunkach panujących w chwili zderzenia nie było podstaw do uznania, że prędkość mniejsza niż dopuszczalna była jedyną prędkością bezpieczną. Wskazuje na to tor ruchu zestawu, który nie „wężykował”, a został dostatecznie utrwalony. Kierujący zestawem ciężarowym dojeżdżając do skrzyżowania nie był zobowiązany poruszać się z prędkością mniejszą niż dopuszczalna, ponieważ nic nie wskazywało na wystąpienie takiej sytuacji, jaka się pojawiła. Co istotne biegły wskazał, że z punktu widzenia prawa o ruchu drogowym nie wymagało wielkiej analizy, kto komu nie ustąpił pierwszeństwa i kto w związku z tym jest winien spowodowania wypadku. Biegły ustosunkował się również do zastrzeżeń dotyczących położenia powypadkowego pojazdów, położenia odłamków oraz innego koloru lakieru na zderzaku O. (...). W sposób logiczny wyjaśnił, że M. K. najprawdopodobniej zatrzymała się na torze, po którym poruszał się zestaw ciężarowy, choć powinna była ustąpić mu pierwszeństwa, ponieważ skręcała z drogi podporządkowanej na drogę krajową. W środkową część lewego boku samochodu uderzyła S., a potem O. przemieszczał się i zatrzymał w ustalonym miejscu. Biegły wyjaśnił, że nie jest regułą, iż na jezdni pozostają ślady w sytuacji uderzenia pojazdu w pojazd, a dodatkowo wytłumaczył, że nie jest potwierdzone, że gdy strzałka prędkościomierza zatrzyma się w określonym miejscu, to jest to wskazanie ostatniej prędkości pojazdu.

Odnosił się Sąd Okręgowy do swoistości oceny dowodu z opinii biegłego polegającej na pozytywnym lub negatywnym uznaniu wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania sądu. Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, czy zamiast nich wprowadzać własne stwierdzenia.

Uznał Sąd Okręgowy, że tłumaczenie biegłego nie zawierało luk nie dających się logicznie wytłumaczyć, przeciwnie wszystkie wypowiedzi biegłego, zawarte zarówno w opinii podstawowej, uzupełniającej, jak również w wyjaśnieniach ustnych odznaczały się klarownością wywodu oraz kategorycznością wynikającą z wiedzy i doświadczenia biegłego.

Zdaniem Sądu Okręgowego treści przedstawionej przez powodów prywatnej opinii rzeczoznawcy J. C., która w ich ocenie winna stanowić asumpt do dopuszczenia dowodu z opinii (...) Instytutu (...) nie przekonują o nieprawidłowościach opinii biegłego sądowego i tym samym nie dezawuuują jej. Wskazał, że wynika z niej, że materiał dowodowy eliminuje możliwość przeprowadzenia pełnej i jednoznacznej rekonstrukcji przebiegu wypadku oraz, że

trudno rzeczoznawcy uwierzyć, że biegły K. P. nie posiada elementarnej wiedzy na temat wymogów ogumienia i stanu technicznego pojazdów. Rzeczoznawca przedstawił pogląd o tym, że zarówno stan ogumienia, jak i stan techniczny zestawu ciężarowego mogły mieć wpływ na zaistnienie zderzenia. W ocenie Sądu Okręgowego rzeczoznawca w ogóle nie odnosi się do prawidłowości jazdy M. K. i nie wskazuje, czy ona poruszała się prawidłowo, czy też naruszyła i ewentualnie jakie zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, a wskazuje jedynie na pewne elementy (stan ogumienia zestawu ciężarowego i jego wpływ na wypadek) mogące mieć wpływ na ocenę zachowania na drodze obydwu kierujących, a które w sposób szczegółowy opisane i ocenione zostały zarówno przez biegłego sądowego, jak też przez biegłych wydających opinię w postępowaniu karnym, jako nie pozostające w żadnym związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem. Sąd Okręgowy oddalił wnioski powodów o dopuszczenie dowodu z opinii (...) Instytutu (...) oraz, przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków M. M., E. M., M. G., M. W., A. K., K. K., E. K., A. Z., A. G., J. S. i o zwrócenie się do Państwowej Straży Pożarnej w S. o informację, kto przyjechał na interwencję w dniu zdarzenia i rozcinał samochód O..

Samo zaś niezadowolenie powodów z wniosków płynących zarówno z opinii biegłych wydających opinię w postępowaniu karnym, jak również opinii biegłego sądowego nie mogą stanowić wystarczającego powodu do dopuszczenia kolejnego dowodu z opinii biegłych, czy nawet instytutu.

W ocenie Sądu Okręgowego wobec nieudowodnienia przez powodów winy kierującego zestawem ciężarowym – zasadniczej przesłanki odpowiedzialności cywilnej pozwanego powództwo jako bezzasadne należało oddalić bez konieczności badania przesłanek zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98, 105 § 1 i 108 § 1 k.p.c.

Od wyroku apelację wnieśli powodowie, którzy zaskarżyli wyrok w całości.

Powodowie zarzucili:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii (...) Instytutu (...), wniosku o zwrócenie się do Państwowej Straży Pożarnej w S. oraz wniosków o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków wskazanych w piśmie procesowym pełnomocnika powodów z dnia 28 kwietnia 2016 r.,
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na zaniechaniu dokonania wszechstronnej oceny dowodów w zakresie odnoszącym się do stwierdzenia wyłącznej winy poszkodowanej, opieraniu się na dowodach przeprowadzonych nieprawidłowo, oraz wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosków logicznie nieprawidłowych, a także odmówienie mocy dowodowej dokumentu prywatnego w postaci opinii prywatnej inż. J. C.,
- 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powodów kosztami postępowania w sytuacji, gdy z uwagi na ich sytuację majątkową oraz okoliczności sprawy zachodził przypadek szczególnie uzasadniony przewidziany w art. 102 k.p.c.,

2. Błąd w ustaleniach faktycznych, będący konsekwencją naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- błędne przyjęcie, iż stan techniczny pojazdu marki S. nie budził jakichkolwiek zastrzeżeń, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ogumienie na osiach pojazdu członowego było o różnej konstrukcji, co miało istotny wpływ na stabilności ruchu zespołu na łuku drogi przy mokrej nawierzchni jezdni,
- błędne przyjęcie, że stan zagrożenia wypadkowego spowodowała M. K., kierująca samochodem O., poprzez nieustąpienie pierwszeństwa M. M., kierującemu zestawem ciężarowym,

- błędne przyjęcie, że M. K. w pełni przyczyniła się do powstania wypadku z dnia 23 stycznia 2013 roku,

- błędne przyjęcie, że kierowca samochodu ciężarowego uderzył przednim lewym narożnikiem ciągnika siodłowego w środkową część lewego boku samochodu O. (...), w sytuacji gdy uszkodzenia poszycia tylnego zderzaka świadczą o tym, iż do zderzenia doszło, co najmniej trzy lub cztery razy,

- błędne przyjęcie za pewnik prędkości ciągnika siodłowego, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika w sposób jednoznaczny, że dane te nie mogą być przyjęte za prawdziwe, ponieważ albo w tachografie zamontowano urządzenie fałszujące jego zapis lub też tachograf był niesprawny technicznie.

W oparciu o te zarzuty powodowie wnieśli o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości; zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Ponadto powodowie wnieśli o dopuszczenie dowodu z opinii (...) Instytutu (...), na okoliczności wskazane w piśmie z 21 kwietnia 2016 r. oraz z 28 kwietnia 2016 r. oraz dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków wskazanych w piśmie procesowym z 28 kwietnia 2016 r., na okoliczności wskazane w tym piśmie.

W uzasadnieniu apelacji powodowie po raz kolejny ponawiają argumentację, ich zdaniem wskazująca na błędne ustalenie Sądu Okręgowego osoby odpowiedzialnej za wypadek i zarzuty dotyczące opinii biegłego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w nieznaczącej części, a mianowicie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Odstąpienie od obciążania strony przegranej sprawę kosztami procesu poniesionymi przez jej przeciwnika procesowego jest możliwe jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych, tj. wówczas, gdy z uwagi na okoliczności faktyczne konkretnej sprawy zastosowanie ogólnych zasad odpowiedzialności za wynik procesu byłoby sprzeczne z zasadą słuszności.

Do "wypadków szczególnie uzasadnionych" należą łącznie okoliczności związane z przebiegiem procesu i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trudna sytuacja majątkowa powodów i charakter żądania – roszczenia związane ze śmiercią córki powodów powodują, że w sprawie występują przesłanki do zastosowania art. 102 k.p.c.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny zmienił rozstrzygnięcie o kosztach procesu nie obciążając powodów obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanego.

Pozostałych zarzutów Sąd Apelacyjny nie podziela.

Na wstępie stwierdzić należy, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnie. Takim przepisem jest art. 380 k.p.c., przewidujący, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy.

Kontrola instancyjna postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych, może nastąpić jedynie na wniosek strony zgłoszony w trybie art. 380 k.p.c., poprzedzony stosownym zastrzeżeniem z art. 162 k.p.c., w którym strona musi zwrócić sądowi uwagę na uchybienie konkretnym przepisom postępowania.

Sądowi Apelacyjnemu znany jest pogląd Sądu Najwyższego, że warunkiem zaskarżalności niezaskarżalnych postanowień, które miały wpływ na wynik sprawy jest zamieszczenie w środku zaskarżenia stosownego i wyraźnego wniosku w tym zakresie (art. 380 k.p.c.). W odniesieniu do środków zaskarżenia wnoszonych przez zawodowego pełnomocnika wniosek taki powinien być w nich wyraźnie i jednoznacznie sformułowany (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2015 r., II CZ 125/16, LEX nr 2188790).

Apelacja sporządzona przez zawodowego pełnomocnika nie zawiera wniosku, o którym stanowi art. 380 k.p.c., jednakże z jej uzasadnienia wynika, że o dokonanie kontroli na podstawie art. 380 powodowie wnoszą. W ocenie Sądu Apelacyjnego dopuszczalne jest, w postępowaniu apelacyjnym złożenie takiego wniosku w sposób dorozumiany.

Sąd Apelacyjny zarzutów naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. nie podziela.

Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił, dlaczego wnioski dowodowe oddalił. Wskazał mianowicie, że „brak jakichkolwiek nowych okoliczności, których wyjaśnienie i to za pomocą opinii instytutu mogłoby skutkować zmianą konkluzji opinii i w konsekwencji przypisaniem winy za spowodowanie wypadku kierującemu zestawem ciężarowym stało się podstawą oddalenia przez Sąd wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z ...” Sąd Apelacyjny stanowisko to podziela.

Jeśli chodzi o dowód z opinii (...) Instytutu (...), to w świetle prawidłowo ocenionego dowodu z opinii biegłego brak było podstaw do jego dopuszczenia.

Podziela Sąd Apelacyjny wywód Sądu Okręgowego (bardzo obszerny) wyjaśniający, dlaczego sąd uznał opinię za dowód wiarygodny i przekonujący. Brak jest podstaw do przyjęcia, że ocenę tego dowodu Sąd Okręgowy przeprowadził z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Na tle innych środków dowodowych, w szczególności zeznań świadków i stron, dowód z opinii biegłego wyróżnia specjalny jego przedmiot, cel, charakter oraz specyficzne, właściwe tylko jemu, kryteria oceny. Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej ceny zebranego materiału dowodowego wtedy, gdy potrzebne są wiadomości specjalne; nie może natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych.

Opinia biegłego podlega, jak inne dowody ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżniają ją, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy szczególne kryteria oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonkurencyjne z nim oceny świadków i uczestników postępowania co do faktów będących przedmiotem opinii.

Wnioski opinii biegłego mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla sądu jako bezstronnego arbitra w sprawie, dlatego gdy opinia biegłego czyni zadość tym wymogom, a nadto biegły w istocie ustosunkował się do zgłoszonych zastrzeżeń pozwanego, co pozwala uznać znaczące dla istoty sprawy okoliczności za wyjaśnione, to nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, okoliczność zaś, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, zwłaszcza gdy w sprawie wypowiedział się kompetentny pod względem fachowości biegły, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony.

Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Nie można bowiem przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych, czy też opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony.

„Opinia biegłego jest niejasna wtedy, gdy jej wnioski końcowe są nielogiczne, nieściśle lub obwarowane takimi zastrzeżeniami, iż nie można ustalić, jaki ostatecznie pogląd przyjmuje biegły, a także wówczas, gdy sformułowana jest w sposób tak zawyły, że jest niezrozumiała lub gdy jej wnioski końcowe nie znajdują oparcia w badaniach opisanych przez biegłego. Za opinię niepełną uznać należy taką opinię, która nie uwzględnia lub pomija niezbędne czynności badawcze, co ma wpływ na jej końcowe wnioski lub też nie odpowiada na wszystkie pytania lub zagadnienia wskazane przez sąd w tezie dowodowej” (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2017 r., I CSK 142/15, nie publ).

Opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych K. P. została sporządzona zgodnie z tezą dowodową, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności istotnych dla poczynienia niezbędnych ustaleń faktycznych, a nadto była uzupełniana na wniosek powodów pisemnie i ustnie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, opinia jest spójna, zrozumiała, stanowcza i weryfikowalna z uwagi na jasność zawartych w niej treści. Nie istnieją wątpliwości co do wiedzy, fachowości lub bezstronności biegłego, który w pisemnej opinii wiele swych twierdzeń zobrazował fotografiami, szkicami, grafikami itp., co czyni ją bardzo czytelną i jednoznaczną oraz odwołał się do dokumentacji sporządzonej bezpośrednio po wypadku przez policję, oraz dowodu z opinii biegłego przeprowadzonego w postępowaniu karnym. W uzupełniającej opinii pisemnej oraz w wyjaśnieniach biegły odniósł się szczegółowo do okoliczności wskazywanych przez powodów, takich jak: prędkość ciągnika S., stanu ogumienia, miejsca w które uderzył ciągnik, lakieru innego koloru znajdującego się na samochodzie, którym kierowała córka powodów. Odniósł się również do stanu tachografu. Wyjaśnił dlaczego nie było konieczne dokonywanie oględzin miejsca zdarzenia i samochodu osobowego.

Błędnie twierdzą powodowie, że biegły uznał, iż stan techniczny pojazdu marki S. nie budził jakichkolwiek zastrzeżeń. Biegły wskazał na wady ogumienia, uznając, że nie miały one wpływu na zdarzenie, o czym świadczy choćby fakt, iż ciągnik podczas hamowania nie „węzykował”. Wyjaśnił również biegły, dlaczego fakt, że kierujący ciągnikiem przekroczył dozwoloną prędkość nie świadczy o jego winie. Gdyby nawet pojazd poruszał się z dozwoloną prędkością do zderzenia by doszło. Sąd Okręgowy ustalił w związku z tym stan techniczny ciągnika siodłowego i naczepy nie miały wpływu na zaistnienie wypadku.

Przekonywujące są wyjaśnienia biegłego co do braku konieczności oględzin miejsca zdarzenia. Nieprawdopodobne jest, aby pozostały na drodze ślady wypadku sprzed wielu lat. Jeśli chodzi o oględziny samochodu, to poza okolicznościami wskazanymi przez biegłego, również upływ czasu wskazuje na zbędność takiej czynności.

Twierdzą powodowie, że „biegły oparł swoją opinię na z góry określonych тезach, co spowodowało, iż cała opinia jest odzwierciedleniem jego subiektywnych przekonań, a nie obiektywnym środkiem dowodowym”. Tezy tej w sposób przekonywujący nie uzasadniają, a z uzasadnienia apelacji wynika, że jest ona oparta na tym, że opinia nie jest dla nich korzystna.

Jeśli chodzi o powoływaną w apelacji opinię prywatną biegłego inż. J. C. to, jako dokument prywatny, który zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowi ona dowód tego, że osoba, która ją podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

Opinię tę należy traktować, jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Tak też została potraktowana przez Sąd Apelacyjny. Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest podstaw do przyjęcia, że z opinii tej wynika konieczność dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowego. Poza bardzo stanowczym, ale jednocześnie mało profesjonalnym, zakwestionowaniem opinii biegłego sądowego nie odnosi się ona do wszystkich elementów stanu faktycznego, pomija bowiem zachowanie kierującej samochodem osobowym. Nie zawiera przekonywującej argumentacji – czytelnej dotyczącej tachografu. Nie zawiera przekonywującej, czytelnej argumentacji wskazującej na brak elementarnej wiedzy przez biegłego sądowego.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zakresie oddalenia wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków wskazują powodowie, że odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a przesłuchanie tych osób może przyczynić się do lepszego wyjaśnienia okoliczności wypadku, w szczególności toru hamowania zestawu ciężarowego i zachowania się poszczególnych uczestników ruchu.

Błędnie twierdzą powodowie, że odpowiedzialność pozwanego jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta jest odpowiedzialnością umowną – art. 805 i nast. k.c.

Zważywszy na znaczny upływ czasu od wypadku (blisko 6 lat), brak jest podstaw do przyjęcia, że wskazani przez powodów świadkowie mogą pamiętać okoliczności zdarzenia lepiej, niż w dacie składania zeznań w postępowaniu karnym.

Z wyżej wskazanych przyczyn nie podziela Sąd Apelacyjny zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je, jako własne.

Sąd Apelacyjny podziela również ocenę prawną dokonana przez Sąd I instancji.

Poza przypadkami szczególnymi, określonymi w art. 436 § 2 k.c., odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem uregulowana została przez odwołanie się do reguł odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Posiadacz pojazdu odpowiada więc na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.), a od obowiązku naprawienia szkody zwalniają go wskazane przez ustawodawcę w art. 435 k.c. okoliczności egzoneracyjne, a więc powstanie szkody wskutek działania siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności.

W przypadku zderzenia pojazdów – tak, jak w sprawie niniejszej - przepis art. 436 § 2 k.c. nakazuje stosować ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej, a więc przepisy art. 415 i n. k.c., Odpowiedzialność posiadaczy pojazdów zostaje złagodzona, ponieważ określa ją wówczas zasada winy.

Przepisy ruchu drogowego zobowiązują kierujących pojazdami do zachowania ograniczonego zaufania wobec innych użytkowników drogi. Jednakże obowiązek taki aktualizuje się dopiero w momencie, w którym kierujący ma faktyczną możliwość zaobserwowania u innego użytkownika drogi takiego zachowania, postawy lub właściwości, które obiektywnie usprawiedliwiają przekonanie, że ten użytkownik nie będzie przestrzegał przepisów ruchu drogowego. Wprowadzenie wymogu przewidywania każdej sytuacji równałoby się z zasadą braku zaufania, a takiej zasady prawo o ruchu drogowym nie kreuje. Nie można przypisać winy kierującemu pojazdem, polegającej na tym, że powinien znacznie ograniczyć prędkość, zbliżając się do drogi podporządkowanej, jeżeli nie wymagają tego szczególne okoliczności.

Winę ponosi wyłącznie M. K., gdyż bezpośrednią przyczyną powstania stanu zagrożenia i wypadku było jej postępowanie, wyjechała ona z ulicy podporządkowanej na jezdnię drogi krajowej w sytuacji, gdy miała możliwość i powinna zauważyć pojazdy jadące drogą z pierwszeństwem przejazdu.

Zachowanie M. K. stanowiło rażące naruszenie zasady bezpieczeństwa obowiązującej w ruchu drogowym.

Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Joanna Wiśniewska-Sadowska Dorota Markiewicz Romana Górecka